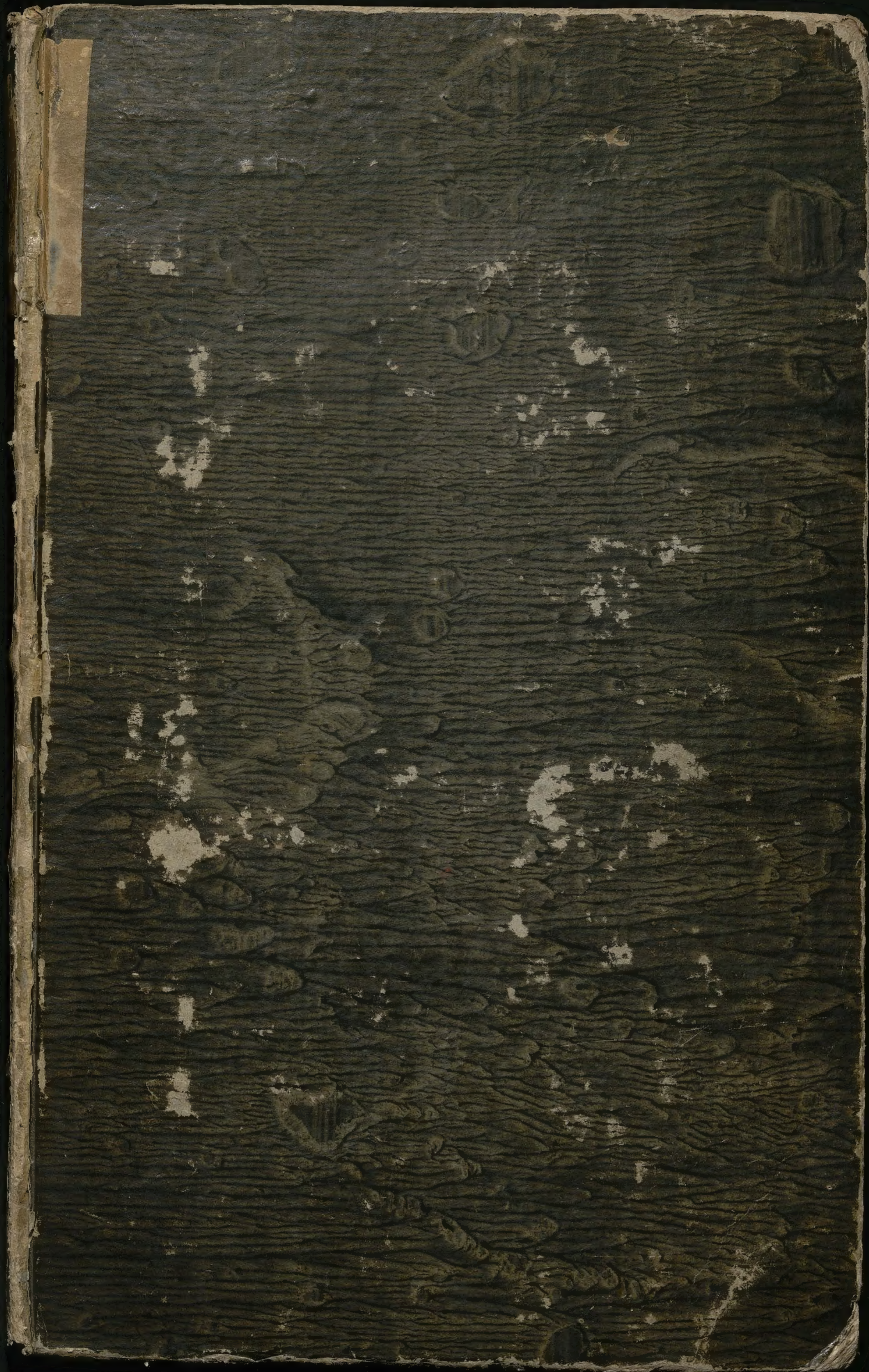



V
B
J
C
8957

MOWA
J. W. IMCI PANA
ZAIĄCZKA
POSŁA KIJOWSKIEGO
W IZBIE SENATORSKIEY
DNIA 23. PAZDZIERNIKA 1786. ROKU
MIANA

NAYIASNIEYSZY KROLU!
ZGROMADZONE SEYMUIĄCE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Dopełnili Kolledzy moi, ieden z obowiązkow Instrukcyą na Nas włożonych, niech mi się godzi uiścić z drugiego w Materyi rownie tkliwey dla Woiewodztwa, rownie czułey dla Szlachcica.

Rezolucya Rady Nieustaiącey na Dniu 27. Stycznia Roku bieżącego naprzeciw Palestry wydana, z tych przyczyn zdaniem moim warta nagany.

Pierwsza: iż Rada na Memoryał iedno-stronny Grodu Kijowskiego, i niekommunikowany Palestrze wydała swoy Wyrok, co iest przeciw wyraźnemu Prawu 1776. o Ustawie Rady.

Druga: iż ta Rezolucya iest bezpotrzebną, bo Prawa 1726. i 1775. sposob zachowania się Palestrze przepisuią, a zatym Proiekt do stanowienia w tey okoliczności nowych Ustaw, i Karności więcey oznacza chęci zgnębienia tych Zacnych Obywateli, a niżeli konieczności włożenia na nich nowych klubow.

Trzecia: że Prawo 1775. stanowiąc Radę Nieustaiącą w Artykule czwartym a Punkcie pierwszym wyraża, że Rada nie będzie mogła przeciwko swobodom, i prerogatywom komukolwiek nadanym stanowić, przez tę zaś Rezolucyą zamierzony iest upadek Palestry tey części Obywatelow, ktorzy pracą własną, dzielą Sądownicze prace, i sposobią stać się użytecznemi Narodowi.

Czwarta: że też ſame Prawo w tymże Artykule, a Punkcie trzecim ſtanowi, iż Rada tam Proiekta na Seym może gotować, gdzie niemaſz wyraźnego Prawa, względem zaś karności Paleſtry ſą Prawa tak 1726. i 1775. które wſpomniałem, iako też i w Statucie Litewſkim pod Tytułem o Prokuratorach.

Duch tedy ſamey wynioſłości radney pragnącey wſzyſtko przytłumić, wſzyſtko zgnębić, wſzyſtko mieć pod nogami, niecierpiącey cienia Duſzy wolney, i czuiącey ſię, dyktował tę Rezolucyą. A pytam ſię naprzeciw komu? naprzeciw iedney z nayſzlachetnieyſzych części Narodu, naprzeciw nayoświecieńſzych z Kraiu ludzi? I w iakiż ſpoſob? o to w nayzuchwalſzych wyrazach rozkazuiąc Departamentowi Woyſkowemu patrzyć na Paleſtrę iak na Gwałcicielow Pokoiu Publicznego. Lecz ieżeli niemi byli, czemuż ten ſam Sąd ſkarżący ſię na Paleſtrę, niepoſtąpił ſobie podług dawnych Praw o karności Paleſtry przepiſanych? a gdy ſię udał do Rady czemuż go ta do wſpomnionych Uſtaw nieodeſłała.

Wypada ztąd że albo Rada niewiedziała o Prawie w tym przypadku, albo go lekce ważyła, lecz ſpodziewam ſię, że kto tylko noſi Imie Szlachcica tkniętym będzie tą krzywdą Paleſtry, o którą ia z mocy powierzoney mi Inſtrukcyi żalę ſię, i w ſwoim mieyſcu i czaſie o uchylenie oney dopraſzać ſię będę.



W WARSZAWIE

w Starym Mieście pod Nrem. 58.

w Drukarni Piotra DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego J. K. MCI i Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły Rycerſkiey, Uprzywileiowanego na *AWISKI*, czyli *DONIESIENIA TYGODNIOWE*.



